

# ZNAD JEZIORKI MINIATURY HISTORYCZNE



*Dom zwyczajny  
niezwyczajny*

HISTORIE OPowiedziane  
**HISTORIE WYsłuchane**

# ZNAD JEZIORKI MINIATURY HISTORYCZNE

## NR 1

**Wszelkie uwagi, sprostowania i uzupełnienia będą mile widziane**

***Dziękuję Andrzejowi Chmielarzowi za pomoc przy weryfikacji tekstu***

Wspomnienia zostały opracowane na podstawie wypowiedzi opublikowanych w Archiwum Historii Mówionej ([www.1944.pl](http://www.1944.pl)) i książce Haliny Cieszkowskiej „Ocalone z niepamięci (Listy z Londynu)”, Polska Fundacja Kościuszkowska, Warszawa 2011

**Copyright © „Znad Jeziorki. Miniatury Historyczne”, Skolimów 2018  
Kontakt: [rawski@adres.pl](mailto:rawski@adres.pl)**

## Jerzy Chlistunow i Halina Cieszkowska

### DOM ZWYCZAJNY-NIEZWYCZAJNY



*Klarysewski dom, zima 1941 r. (zdjęcie z książki)*



(zdjęcie: 1944.pl)

### **WSPOMINA JERZY CHLISTUNOW<sup>1</sup>:**

Mój ojciec pochodził z wojskowej, rosyjskiej, rodziny. To była bardzo duża rodzina. Zaginęła gdzieś tam w Rosji... Ukończył Korpus Kadetów w Rosji. Studiował także w Polsce, był związany z Polską, matka jego była Polką, i muszę podkreślić, że my – moja siostra i ja – byliśmy wychowani w polskiej atmosferze. Mama była nauczycielką niemieckiego. Ojciec był przez pewien czas sędzią w Wilnie. Potem był bezrobotny. Były to bowiem dziwne czasy... Na przykład było tak: jakiś kolega ojca został ministrem czy wiceministrem w Warszawie i ściąga ojca do Warszawy. Ojciec zrezygnował ze swojego sędziostwa, przyjechał do Warszawy, a okazało się, że minister już nie był ministrem. Były okresy bezrobocia, najprzeróżniejsze, dlatego też jeździliśmy bardzo dużo po Polsce, mieszkaliśmy w różnych miastach.

Chodziłem do szkoły powszechnej, po czym zdawałem do gimnazjum Mickiewicza w Warszawie, ale nie rozpocząłem tam nauki, ponieważ wybuchła wojna.

---

<sup>1</sup> Jerzy Chlistunoff (Chlistunow) „Jurek”, „S273”. Żołnierz oddziału sabotażowego ppor. Edwarda Paszkowskiego „Wikto-ra” w Obwodzie I Okręgu AK Warszawa. W powstaniu od 3 sierpnia w III plutonie 8 kompanii batalionu „Kiliński”.

W czasie wojny, od 1939 r. – ponieważ nie mieliśmy mieszkania w Warszawie – zamieszkaliśmy u mojej chrzestnej matki Józefy Rewkiewicz<sup>2</sup>. Była to przyjaciółka mojej mamy z Mińska Litewskiego, koleżanka szkolna. Pozwoliła nam mieszkać w swojej willi w Klarysewie<sup>3</sup>, sama zaś mieszkała w Warszawie<sup>4</sup>, bo jej mieszkanie było niezniszczone. Moja matka chrzestna - „ciotka przyszywana”, przyjeżdżała do Klarysewa tylko latem, to znaczy w lipcu i w sierpniu, i wtedy musieliśmy się ścieścić.

W Klarysewie były fantastyczne warunki. Był tam olbrzymi ogród. W willi był ogrodnik, który pilnował ogrodu oraz kortu tenisowego. Do części tego ogrodu należała też skarpa wiślana, która idzie przez Powsin, więc był i las i mnóstwo altanek. Cudownie. Nart nie wolno było mieć. Narty Niemcy zabrali. Ale ja narty swoje miałem. Ponieważ miałem ogród, a w nim górkę, zrobiłem sobie skocznię narciarską. Skakałem na tych nartach, bo tu nikt nie mógł mnie zobaczyć. W pierwszym roku wojny uczyłem się w domu. Uczyła mnie moja mama. Uczyła mnie niemieckiego, natomiast matematyki ojciec. Później jeździłem także na komplety gimnazjalne.

Robiłem wyprawy do Lasu Kabackiego, nawet tam nocowałem. Kiedyś zimą z kolegą poszliśmy, żeby się jakoś fizycznie i duchowo hartować. W lesie zrobiliśmy sobie z gałęzi sosnowych takie leże, tam się zaszyliśmy (to nie było tak jak teraz, że Las Kabacki był tuż przy samej Warszawie, wtedy to były peryferia stolicy). Przyjechał samochód, potem były strzały. Dokonano jakiejś egzekucji. O świcie szukaliśmy tego miejsca, ale nie znaleźliśmy i wróciliśmy do domu. To była noc w pierwszych latach wojny.

Ciotka miała cztery córki. Do nich przyjeżdżała z Warszawy młodzież, głównie chłopcy. A zwłaszcza latem. Cała ta młodzież pracowała w konspiracji. Z tym, że nikt niczego o sobie dokładnie nie wiedział. Może niektórzy się orientowali, ale ja się nie orientowałem. Byłem wśród tej młodzieży najmłodszy. Reszta przeważnie była starsza ode mnie o pięć, sześć lat, w wieku mojej siostry. Wtedy kiedy oni mieli dwadzieścia lat, to ja miałem czternaście.

Pani domu, chodziła po ogrodzie o godzinie dwunastej i dorosłą młodzież zapędzała do spania. Wszyscy młodzi mężczyźni szli spać na ławki w ogrodzie lub do altanek. Ja spałem na sianie na stryżku w domku ogrodnika. Chodziło o to, że jakby przyjechała żandarmeria czy gestapo, żeby można było uciekać

---

<sup>2</sup> Józefa Rewkiewicz (z d. Korolkiewicz), urodziła się w 1884 r. Ojcem jej był Jan Franciszek Korolkiewicz, matką Stefania z domu Czechowicz. Miała liczne rodzeństwo. Zmarła 24 grudnia 1968 r.

<sup>3</sup> Konstancin-Jeziorna, Klarysew, ulica Saneczkowa 3.

<sup>4</sup> Aleja Róż 8.



*Halina i Jerzy Chlistunow. Klarysew 1942 r. (zdjęcie: newsweek.pl)*

na sąsiednie posesje, do tych dużych ogrodów, jakie otaczały tę willę. W sąsiednim domu ukrywała się między innymi Broniszówna<sup>5</sup>. W innych też pewnie jeszcze ktoś się ukrywał. Takie to były czasy. Żyliśmy w tej atmosferze, takiej bardzo patriotycznej.

”

Tak pisał jesienią 1947 r. w jednym z listów do Haliny Chlistunow Kazimierz Korolkiewicz<sup>6</sup>:

*Pamiętam też, takie drobiazgi jak np. przewiezenie mego pistoletu z Klarysewa do Warszawy na punkt. Pamiętam też noce, gdy w wykopie pod skarpą wybieraliśmy pod osłoną ciemności przechowywaną tam broń. O Boże! Jak żeśmy ją pieścili, głaskali, oliwili, zawijali w szmaty.*

Wieczorem jak się szło przez ten ogród (na tej górcie pod drzewami było mnóstwo różnych ławeczek), widywało się tylko takie konspiracyjne pary. Do

<sup>5</sup> Seweryna Broniszówna - Seda (nazwisko rodowe Chwat), urodziła się 13 lipca 1891 r. w Warszawie. Aktorka teatralna i filmowa żydowskiego pochodzenia. Siostra poety Aleksandra Wata (nazwisko rodowe Chwat). Zmarła 28 czerwca 1982 r. w Warszawie.

<sup>6</sup> Kazimierz Korolkiewicz "Bolek", urodził się w 1926 r. Służył w Tajnej Organizacji Wojskowej następnie w "Kedywie" Okręgu Warszawskiego AK. W 1943 r. w czasie jednej z akcji został aresztowany. Trafił na Pawiak, następnie do Oświęcimia i Mauthausen-Gusen. Doczekał wyzwolenia obozu przez wojska amerykańskie i trafił do Polskich Sił Zbrojnych. Po wojnie został w Londynie, następnie wyemigrował do Ameryki Północnej. Tam zmarł. Krewny Józefy Rewkiewicz, właścicielki domu na Klarysewie.

<sup>7</sup> Barbara Sadowska (z d. Rewkiewicz) "Czarecka", "Robert" urodziła się 23 sierpnia 1921 r., por. AK, w 1946 r. awansowana do stopnia kapitana. Działała w konspiracji od 1942 r. Po rozwiązaniu AK służyła w wywiadzie Delegatury Sił

konspiracji należała córka gospodarzy Basia Rewkiewicz<sup>7</sup>. Bywał tu również inżynier Bolesław Zieleniewski<sup>8</sup>, dużo starszy od tej młodzieży, który prowadził wspaniałe gry i zabawy. Na przykład: jak będzie przyszła Polska wyglądała? Każdy otrzymywał jakąś tekę ministerialną, i musiał się wypowiedzieć jak będzie nim kierował po wojnie.

Wiosną 1942 r. idę kiedyś przez ogród i pod jakimś świerkiem, na ławce siedzi moja siostra, a jej narzeczony – wielki autorytet dla mnie – czyści pistolet. Był dla mnie wzorcem, pod każdym względem, i fizycznym – bo był trochę kulturystą – i swojego intelektu również. I tak mówi: – Czy chcesz pracować? Nie bardzo wiedziałem, o co chodzi, o jaką pracę, czy on myśli o wakacjach, żebym pomógł swoim rodzicom, którym się przecież dobrze nie powodziło (raczej biednie było), co miał na myśli. Potem dotarło do mnie, że on mi proponuje pracę w konspiracji.

Oczywiście był to dla mnie szok. W czasie wojny czytałem różne książki dotyczące Piłsudskiego, czasów Legionów, jak powstawała jeszcze tamta Polska niepodległa i z taką zazdrością patrzyłem na zdjęcia tych ludzi. Boże, oni mieli takie możliwości pracować dla swojego kraju, a ja jeszcze jestem za młody. Więc jak on mi to zaproponował, to byłem strasznie dumny.

Moim chrzestnym ojcem był profesor Jerzy Żurawlew<sup>9</sup>, twórca Szopenowskich Konkursów. To były zaprzyjaźnione rodziny – państwa Rewkiewiczów i Żurawlewa. Henryk Rewkiewicz<sup>10</sup> był dyrektorem Monopoli Zapalczanego

Zbrojnych na Kraj („Pralnia II”). Po jej rozwiązaniu nawiązała kontakt z wywiadem II Korpusu i kierowała konspiracyjną siatką wywiadowczą "Liceum" (XI 1945 - III 1946). Po aresztowaniu 13 marca 1946 r., ujawniła przed UB całą siatkę wywiadu, za gwarancję nie wydania na jej członków wyroków śmierci. W lipcu 1947 r. została skazana na 9 lat więzienia. Zmarła 18 listopada 1991 r.

**8** Bolesław Witold Zieleniewski-Brzozowski „Rokicki”, "Żaryn" (we Francji "Henri"). Urodził się w 1883 r. w Mogilowie. Inżynier elektryk, absolwent politechniki w Charlottenburgu. Żołnierz Armii Krajowej i Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj. Od końca 1941 r. w komórcie "666" Oddziału II Komendy Głównej ZWZ-AK, która zajmowała się utworowaniem szlaku przerzutowego biegnącego przez tereny III Rzeszy do Francji i Hiszpanii. *Pan wówczas już sześćdziesięcioletni, ze szramą na policzku, wyprostowany i sztywny, ubrany zawsze nieskazitelnie, w szarym meloniku i z laską zakończoną srebrną gałką – wyglądał w Paryżu znakomicie w roli pruskiego junkra, ze względu na wiek już nie w mundurze, ale nadal uczuciowo związanego z armią i przepojonego tradycjami ...* - tak go zapamiętała Halina Cieszkowska. Od maja 1945 r. czynny był w wywiadzie DSZ, w siatce „Pralnia II”. Został aresztowany 13 maja 1946 r., i skazany na 7 lat więzienia 18 lipca 1947r. Zmarł w 1966 r.

**9** Jerzy Żurawlew urodził się 21 stycznia 1887 r. w Rostowie n. Donem. W 1907 r. przyjechał do Warszawy na studia pianistyczne w Instytucie Muzycznym. Do wybuchu I wojny światowej wiele koncertował, odbywając tournée po Polsce i Rosji. W 1913 r. rozpoczął działalność pedagogiczną jako profesor klasy fortepianu w Instytucie Muzycznym w Warszawie, a od 1918 r. w Wyższej Szkole Muzycznej im. Fryderyka Chopina. W 1925 r. zaangażował się w przygotowanie Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w Warszawie (1927). Po II wojnie światowej uczył w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej. Był jurorem Międzynarodowych Konkursów Chopinowskich w Warszawie (1927, 1932, 1937, 1949, 1955, 1960 i 1965). Zmarł 4 października 1980 r. w Warszawie.

**10** Henryk Rewkiewicz urodził się 11 grudnia 1888 r. w Bychowie na Mohylowszczyźnie. Uczęszcza od 1899 r. do Męskie-

przed wojną. To był bardzo zamożny człowiek i on sfinansował w 1927 r. pierwszy Konkurs Szopenowski.

Państwo Rewkiewicz w Klarysewie swojego fortepianu nie mieli. Dostaliśmy natomiast fortepian na przechowanie ze spalonego dworu pana Rossmanna z Bielawy<sup>11</sup>. Grała na nim moja mama, amatorsko, a jak przyjeżdżał profesor Żurawlew, to on na nim grał.

Mimo niechęci doikliwych obrazków, to widzę ten kwitnący sad, otwarte okna i płynącą melodię, taką bardzo polską. To Szopena gra profesor Żurawlew. Atmosfera była taka, że nie można było nie być w konspiracji!

Przyszedł czas, że ogłoszono ostre pogotowie przed powstaniem. Potem je odwołano. Na pożyczonym rowerze jednego z kolegów pojechałem do domu do Klarysewa, tam gdzie mieszkaliśmy. Pojechałem tam, żeby pożegnać się z matką. Ale się nie pożegnałem, tylko pokłóciłem. Dała mi bardzo gorącą zupę do jedzenia, a ja się bardzo śpieszyłem. Musiałem zaraz wrócić na Raszyńską, a to było jednak kilkanaście kilometrów.

1 sierpnia idę do rusznikarza, na ulicy Boduena. Tam w piwnicach spotykam dziewczynę, którą znam tylko z kolejki klarysewskiej, konstancińskiej. Ona rzuca mi się na szyję – komuś kogo zna tylko z widzenia. Okazuje się, że jest to Barbara Matys<sup>12</sup> służąca w „Kedywie” u doktor Franio, której to oddział minerek podpałał PAST-ę podczas jej zdobywania.

go Gimnazjum Realnego w Mińsku Litewskim. Za udział w strajku szkolnym w 1904 r. został z niego usunięty. Kształcił się w domu jednocześnie pracując. W 1908 r. wyjechał do Drezna. Od 1913 r. związał się z przemysłem zapalczanym. Od października 1925 r. do sierpnia 1945 r. był dyrektorem sprzedaży Państwowego Monopoli Zapalczanego. Po wojnie trafił do Obozu Pracy Przymusowej w Milęcinie. Był członkiem Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego. Zmarł 17 listopada 1955 r. – W domu, u Józefy i Henryka Rewkiewiczów w Alei Róż 8, grywał gościnnie znany już wówczas pianista, profesor Wyższej Szkoły Muzycznej, Jerzy Żurawlew. Tam właśnie przy szachach i przy kolacji toczyły się ożywione dyskusje o projekcie zorganizowania w Warszawie międzynarodowych konkursów chopinowskich dla młodych muzyków. Chodziło także o to, by spopularyzować muzykę naszego wielkiego rodaka, łącząc elementy współzawodnictwa sportowego ze zdolnościami muzycznymi. – *Dlaczego mogą być konkursy sportowe, ale nie fortepianowe?* – domagał się odpowiedzi Żurawlew. Do urzeczywistnienia projektu potrzebne jednak były duże pieniądze. Ministerstwo Oświaty odmówiło, pojawiły się opinie, że to będzie wielkie ryzyko. Po przezwyciężeniu wielu trudności i zebraniu funduszy – główną podporą przedsięwzięcia okazał się Henryk Rewkiewicz – w roku 1927 odbył się w Filharmonii Warszawskiej pierwszy Międzynarodowy Konkurs im. Fryderyka Chopina. Według H. Cieszkowska, *Chopin podbija świat*, "Idziemy" nr 40 z 2015 r.

11 Drewniany dwór wybudował w 1837 r. Henryk Wilhelm Rossmann (1787-1850), profesora Wojskowej Szkoły Aplikacyjnej w Warszawie. Po jego śmierci aż do końca II wojny światowej majątkiem w Bielawie zarządzali jego kolejni potomkowie: syn Ludwik-Wilhelm (1825-1903), prawnuk Andrzej (1901-1964) i jego matka Karolina. Budynek ten spłonął w 1942 r.

12 Barbara Matys-Wysiadecka "Baśka" urodziła się 10 marca 1923 r. w Warszawie. Ojciec Józef Matys, matka Bronisława z d. Milewska. Po rozejściu się rodziców, od 1927 r. mieszkała z matką u dziadków w Skolimowie. W 1943 r. ukończyła Szkołę Pielęgniarstwa PCK w Warszawie. W konspiracji od września 1942 r. Od października 1942 r. w Wojskowej Służbie Kobiet, od lutego 1943 r. członkini Kobiecych Patroli Minerskich Kedywu Okręgu AK Warszawa. W czasie powstania w oddziale osłonowym Wojskowych Zakładów Wydawniczych. Uczestniczka m.in. ataku na PAST-ę 20 sierpnia 1944 r. Odznaczona Krzyżem Walecznych. W rozmowie z W. Rawskim Barbara Matys stwierdziła, że nie przypomina sobie tej sytuacji.





(zdjęcie: 1944.pl)

### **WSPOMINA HALINA CHLISTUNOW:**

W pierwszych miesiącach okupacji moi przyjaciele stworzyli takie małe prywatne przedszkole, żebym miała kenkartę i w razie czego mogła się czymś wylegitymować. W niej zapisano, że jestem przedszkolanką. Mieszkałam w Klarysewie pod Warszawą i właśnie tam część osób, które miały małe dzieci przyprawdzało je do przedszkola. Miałam parę godzin dziennie zajęć z tymi dziećmi. Po za tym już w 1940 r. albo w 1941 r. udało mi się, złapać jakiś kontakt konspiracyjny. Oczywiście byłam w dalszym ciągu harcerką<sup>13</sup>, ale mnie się wydawało, szczytem moich marzeń była organizacja wojskowa, do której było bardzo trudno trafić, bo nie wiadomo było, kogo pytać, o co pytać. Jak konspiracja to konspiracja.

Do konspiracji zostałam wciągnięta przez moją przyjaciółkę Basię Rewkiewicz. Ona mi to zaproponowała. Sceneria była niesamowita. Było to w Klarysewie w ogrodzie, wieczorem. Był gdzieś wrzesień czy październik. Wzię-

---

<sup>13</sup> Halina Chlistunow była jedną z założycielek 9. Warszawskiej Żeńskiej Drużyny Harcerskiej w prywatnym gimnazjum Julii z Jankowskich Stątkowskiej na ulicy Nowogrodzkiej w Warszawie. W 1938 r. zdała maturę.



*Halina Chlistunow na klarysewskim dębie,  
1940 r. (zdjęcie z książki)*

ła mnie na skarpę do ogrodu i mówi: – Słuchaj mam ci coś bardzo ważnego do powiedzenia. I powiedziała, o co chodzi. Mówiła: - Czy jesteś gotowa na to, na wszystko, co cię może spotkać? Na aresztowanie, na tortury, na wszystko? Ja mówię: – Tak jestem niby gotowa, ale muszę się jakoś zastanowić. Ona: - Masz na to czas do jutra rana. Znowu ja: - A czy mogę się poradzić kogoś? Na koniec powiedziała: - Nie. Nie wolno ci powiedzieć nikomu, nawet rodzicom. Nie możesz nikogo się poradzić, musisz sama to wszystko przemyśleć. Jutro rano masz mi dać odpowiedź.

Przez pół nocy chyba nie spałam. Musiałam się zdecydować. I się zdecydowałam.

I trafiłam. Przecież równie dobrze mogłam trafić do NSZ, mogłam trafić do jakiejś innej organizacji, bo to nie było wiadomo, gdzie człowiek trafi. Trafiłam do ZWZ, na początku to się nazywało ZWZ, a potem już z tego się wytworzyła Armia Krajowa.

Basia powiedziała mi jaki będzie kontakt: - Tego i tego dnia znajdziesz się w kościele Zbawiciela i tam jest z prawej strony obraz świętej Teresy, przy tym ołtarzu się zatrzymasz i będziesz czekała aż przyjdzie taki pan z opaską na oku. Ten pan ci powie to i to, i ty wtedy odpowiesz jemu to i to i pójdziesz za nim. Odtąd oddaję cię pod jego opiekę, już on cię zaprowadzi tam gdzie trzeba.

I rzeczywiście. Przyszedł taki pan z opaską na oku powiedział to, co było trzeba, ja mu odpowiedziałam i zabrał mnie na ulicę Jaworzyńską, zaraz tuż obok kościoła Zbawiciela. Dostałam do tajnej drukarni, gdzie była siedziba pułkownika „Radwana”<sup>14</sup>, siedziba BIP-u<sup>15</sup>. Tych drukarni potem było wiele, drukarni gdzie drukowali „Biuletyn Informacyjny”. Tam się już zakotwicyłam

w łączności. Przenosiłam rozkazy i rozprawdzałam gazetki, głównie „Biuletyn Informacyjny”<sup>16</sup>. Dostawało się z tej drukarni rulony zwinięte. Przenosiłam je przeważnie w jakichś koszykach, na górze były jakieś jarzynki, owoce. Mieszkałam pod Warszawą, dojeżdżałam z Klarysewa. I cały dzień biegałam z gazetkami. Miałam pięć takich melin, gdzie musiałam to wszystko rozdać, potem resztę takich gazetek brałam sobie do domu, żeby moi najbliżsi mogli też to przeczytać. Wieczorem wracałam do domu. Potem, jak już byłam na tajnym uniwersytecie (chyba w 1943 r. jako złapałam kontakt), to dochodziły wykłady i wracałam jeszcze później kolejką wilanowską do Klarysewa.

I raptem zjawił się On<sup>17</sup>. Jakiś taki trochę ponury, nieobyty, mało przystępny, bardzo nieśmiały młody człowiek. Na początku przyjaźnił się z moim bratem, który był w jego wieku i wydawało mi się, że on mnie w ogóle nie lubi. Potem były wspólne zabawy, spacer, łażenie po drzewach i okazało się, że jednak mnie lubi. Tak zostaliśmy parą.

”

Latem 1944 r. taki wpis zamieściła Halina Chlistunow w swoim pamiętniku:

*Ale jakoś żyjemy. Musimy. Nadal robimy swoje, nie bacząc na konsekwencje, na coraz dotkliwsze represje okupanta. Ale już nie długo, już za moment nadejdzie ta chwila, jedyna, wymarzona, kiedy otwarcie będzie się można zmierzyć z wrogiem. Będziemy się bić z Niemcami – za nasz kraj, za nasze miasto! Będziemy się bić za nasze krzywdy, za wszystkie zbrodnie dokonane na naszym narodzie. Jest 30 lipca. Wiemy, że już blisko godzina „W”. A Ty – jakbyś się z tego cieszył! Jak byśmy się wspólnie szykowali, razem stawili na rozkaz. Pójdę więc i w Twoim imieniu. Będę walczyć za nas oboje, choć moja walka ograniczy się prawdopodobnie tylko do pracy gońca przenoszącego meldunki, łączniczki obsługującej*

14 Franciszek Edward Pfeiffer „Radwan”, „Wilhelm”, „Gustaw”, urodził się 21 stycznia 1895 r. w Łodzi, zmarł 13 czerwca 1964 r. w Londynie. Pułkownik Wojska Polskiego, w konspiracji od 1939 r. Od marca 1942 r. komendant I Obwodu Śródmieście w Warszawskim Okręgu AK, w powstaniu warszawskim Śródmieście Północ – „Radwan”; w 1964 r. mianowany generałem brygady przez Prezydenta RP na Uchodźstwie.

15 Biuro Informacji i Propagandy Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej. Pion organizacyjny zajmujący się informacją i propagandą w konspiracji. Pod jego egidą ukazywały się dziesiątki tytułów prasy podziemnej i wielotysięczne nakłady książek oraz materiałów szkoleniowych dla wojska, publikowanych przez tajne drukarnie. BIP prowadził też wojnę psychologiczną z III Rzeszą (akcja „N”) i Związkiem Sowieckim (akcja „R”).

16 „Biuletyn Informacyjny”, tygodnik konspiracyjny wydawany podczas okupacji niemieckiej w latach 1939–1944 w Warszawie (w czasie powstania warszawskiego jako dziennik), po jego upadku w Krakowie.

17 Kazimierz Korolkiewicz „Bolek”.



*Halina Chlistunow i Kazimierz Korolkiewicz, Klarysew 1941 r. (zdjęcie z książki)*

*wojskową centralę. Oprócz wymaganego ekwipunku zabiorę też swoją najlepszą, wizytową sukienkę. Wszak to moje święto. Wrócę, pewnie za tydzień, pobijemy już chyba tych Niemców. Tak mówię mojej mamie, która bohatercko żegna mnie bez łez. Podlewaj moje pomidory, Mamusiu – szepczę jej wsiadając do wagonu kolejki wilanowskiej, która ma mnie zawieźć do Warszawy na punkt koncentracji mojego plutonu<sup>18</sup>.*

Jak wróciliśmy z bratem z niewoli do kraju w 1945 r., dojechaliliśmy do Warszawy. Wędrowaliśmy piechotą przez stolicę. Szło się głównymi ulicami, Marszałkowską, Alejami Jerozolimskimi. To były takie ogromne wzgórza z ruin i wydeptane ścieżki przez warszawiaków. Tymi ścieżkami się szło. Tu przeważnie się ludzie spotykali, nawet znajomych się spotykało, bo to były tylko te dwie arterie, po których się chodziło. Potem poszliśmy w las, bo mieszkaliśmy za Lasem Kabackim w Klarysewie koło Powsina, w kierunku na Konstancin, na

<sup>18</sup> Na ulicy Kopernika w Warszawie.



*8 lipca 1947 r. proces  
członków WiN. Zeznaje  
Barbara Sadowska  
(zdjęcie: wiadomości.wp.pl)*

Skolimów. Nie bardzo wiedzieliśmy, co z rodzicami, czy tam są, czy nie.

Po wyjściu z Lasu Kabackiego z daleka zobaczyliśmy zabudowania klarysewskie. Doszliśmy na jakiś wygon, a mój brat mówi: – Ja tutaj zostanę w zbożu na wszelki wypadek. My nie wiedzieliśmy jak tam jest, czy możemy wracać czy nie? Ubrani byliśmy już po cywilnemu, wszystko pochowane, mój pamiętnik gdzieś schowałam. Taka cywil-banda. Więc on był w zbożu, a ja poszłam dowiedzieć się, co się dzieje i czy mój brat może się też pokazać. Była wielka radość. Wszyscy nasi przyjaciele z klarysewskiego domu poszli na ten wygon, do tego zboża po mojego brata. Byliśmy bardzo serdecznie witani. Tata mówi: – Nie, nie ma niebezpieczeństwa. Tu są wszyscy swoi, może wracać. Zabraliśmy mojego brata i poszliśmy do domu.

Była w domu Basia Sadowska. Po wojnie zaangażowała się w dalszą działalność konspiracyjną. Kierowała konspiracyjną siatką „Liceum”<sup>19</sup>.

---

<sup>19</sup> Grupę wywiadowczą "Liceum", tworzyli byli pracownicy wywiadu ofensywnego Oddziału II Komendy Głównej Armii Krajowej, którzy po rozwiązaniu Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj, na własną rękę nawiązali współpracę z wywiadem II Korpusu gen. Władysława Andersa.

Był taki proces, jeden z pokazowych procesów, dostała wtedy piętnaście lat Fordonu<sup>20</sup>, bo była łączniczką Andersa<sup>21</sup>. Ponieważ my się zdekonspirowaliśmy idąc do niewoli a oni nie. Ci, co zostali działali jeszcze w AK, ona była kurierem. Potem WIN<sup>22</sup> powstał i oni byli w dalszym ciągu zaangażowani. Byli dalej kurierami i jeździli gdzieś do Anglii. A Basia była cały czas podejrzana. UB potem rozpracowało tę „komórkę liceum”. Mieszkaliśmy w jednym kompleksie, w jednym ogrodzie, jednej rezydencji, w jednej posiadłości. W związku z tym i my też byliśmy narażeni.

Pamiętam, że kiedyś przyszło UB<sup>23</sup> do nas, obstawili nasz ogród tak, że nie można było wyjść, jedną bramę, drugą bramę. Jakieś tam głupie gadanie. Mój brat pisał nowele, bo on zawsze lubił pisać, miał takie łatwe pióro. Przyszli jacyś młodzi dwaj chłopcy, tacy prości chłopcy, myślę, że oni ich po prostu tak zwerbowali. Zapewne im powiedzieli, że będziecie się uczyć, załatwimy wam szkołę, wszystko. A ci chłopcy nic nie wiedzieli specjalnie. Jeden z nich mówi: – A co to? Mój brat odpowiada: – A to... nowela. Jeden z nich: – Co owela? Nic nie wiedział, zupełnie się nie orientował. My pochowaliśmy wszystko, nawet mój pamiętnik. Potem pozakopywaliśmy wszystko. Do niczego się nie przyznawaliśmy.....

---

<sup>20</sup> Sadowska w więzieniu dla kobiet w Fordonie przebywała od jesieni 1948 r. do października 1953 r., kiedy została zwolniona przedterminowo z więzienia.

<sup>21</sup> Sadowska nie była łączniczką gen. Andersa Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych w latach 1944–1954, lecz jego wywiadowczynią.

<sup>22</sup> Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość właściwie: Ruch Oporu bez Wojny i Dywersji „Wolność i Niezawisłość”, cywilno-wojskowa organizacja antykomunistyczna założona 2 września 1945 r. w Warszawie, po rozwiązaniu Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj (DSZ).

<sup>23</sup> Potoczne określenie organów bezpieczeństwa państwa funkcjonujących w Polsce w okresie stalinizmu (1944–1956), właściwie UBP – Urząd Bezpieczeństwa Publicznego.



**Jerzy Chlistunow  
i Halina Cieszkowska,**  
lipiec 2016 (zdjęcie: *newsweek.pl*)

## Halina

Urodziła się 13 maja 1921 r. w Mińsku Litewskim jako córka Piotra i Marii (z domu Greger). Mieszkała kolejno w Wilnie, Kosowie Poleskim, a w okresie gimnazjalnym w Warszawie i kilku miejscowościach podwarszawskich: Konstancinie, Radości, Falenicy, Świdrze, Klarysewie. Okres okupacji niemieckiej spędziła wraz z rodzicami i młodszym o pięć lat bratem Jerzym w Klarysewie, w posiadłości należącej do przyjaciół rodziców. Stamtąd dojeżdżała do stolicy na tajne komplety (studia historyczne) zorganizowane przez Uniwersytet Warszawski. Na przełomie roku 1940/1941 włączyła się w działalność

konspiracyjną Związku Walki Zbrojnej/Armii Krajowej. Była kolporterką i łączniczką w grupie „Edward” płk. Edwarda Pfeiffra. W czasie Powstania Warszawskiego pełniła rolę gońca i łącznika w dowództwie Obwodu I Warszawa-Śródmieście Północ. Po kapitulacji powstania, przez pierwsze dni października pozostała w Warszawie. Następnie trafiła do obozu-szpitala wojskowego w Zeithain (Stalag IV B Mülberg). Do Polski wróciła w maju 1945 r. W 1948 r. ukończyła studia pedagogiczne na Uniwersytecie Warszawskim (magister filozofii). W latach 50-tych założyła własną rodzinę. Publikowała w prasie swoje wspomnienia i opowiadania. Wydała kilka książek o Warszawie.

## Jerzy

Urodził się 21 sierpnia 1926 r. w Warszawie. W czasie wojny uczęszczał na tajne komplety w Gimnazjum Lorentz'a w Warszawie. W kwietniu 1942 r. wstąpił do Tajnej Organizacji Wojskowej - TOW Śródmieście, która następnie weszła w skład „Kedywu” Okręgu Warszawskiego AK. W powstaniu warszawskim brał udział w III plutonie, 8 kompanii, batalionu „Kiliński”. 1 września 1944 r. został awansowany na kaprała. 9 września 1944 r. został ranny. Po kapitulacji powstania pozostał w Warszawie, pełniąc służbę w kompanii osłonowej. 7 października 1944 r., w wyniku ostrzału został ciężko ranny (strzaskanie obu kości podudzia). 9 października 1944 r. został wywieziony do szpitala jenieckiego w Zeithain (Stalag IV B Mülberg), skąd w maju 1945 r. powrócił do Warszawy. W lipcu 1945 r. zdał maturę w Liceum im. T. Reytana i w 1946 r. rozpoczął studia na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej. W 1948 r. zmienił kierunek, rozpoczynając studia na Wydziale Psychologii w Wyższej Szkole Higieny Psychiczej w Warszawie, które ukończył w 1952 r. W 1948 r. rozpoczął pracę w Państwowym Zakładzie Wydawnictw Lekarskich w Warszawie jako grafik. W 1950 r. ożenił się. Na wiosnę 1954 r. przestał pracować etatowo, decydując się na pracę w zawodzie grafika, jako „wolny strzelec”.

# ZNAD JEZIORKI

## MINIATURY HISTORYCZNE

TWORZONE SĄ NA BAZIE BLOGA  
MINIATURHISTORYCZNE.BLOGSPOT.COM

- Miniatury historyczne poświęcone są terenom leżącym nad rzeką Jeziorką i w jej okolicy. O ludziach i wydarzeniach. Sprawy błahe i poważne. Odległe i niedawne. Smutne i wesołe. Ot takie jakie było tutaj życie.
- Uzupełnieniem do miniatur historycznych jest „Biblioteczka skolimowska”, w której ukazują się publikacje dotyczące ważnych wydarzeń związanych z terenami na południe od Warszawy.

## HISTORIE OPOWIEDZIANE

### HISTORIE WYSŁUCHANE

- W ramach miniatur ukazuje się pod tym podtytułem seria wspomnień dotyczących terenów leżących nad Jeziorką.